

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Podziemna działalność polskich anarchosyndykalistów podczas okupacji hitlerowskiej

Anonim

Anonim
Podziemna działalność polskich anarchosyndykalistów podczas okupacji
hitlerowskiej
25 sierpnia 2012

<https://archive.vn/OVceU#selection-619.370-619.922>

pl.anarchistlibraries.net

25 sierpnia 2012

Organizacja o której mowa była jedną z wielu lewicowych organizacji konspiracyjnych. Jej powstanie było efektem dość wyrazistej linii politycznej Związku Syndykalistów Polskich narzuconej przez lewicowych działaczy wodzących się ze Związku Patriotycznego.

Wśród ludzi niejako wykluczonych z ZSP znaleźli się działający przed wojną w związkach zawodowych anarchiści. SOW należy do jednej z najbardziej tajemniczych organizacji polskiego podziemia o której niewiele wiadomo jednak jej wkład w walkę z wrogiem był nie był dużo mniejszy od innych grup lewicowych. Stąd też należy się im poświęcenie uwagi.

Genezą powstania dwóch organizacji konspiracyjnych o profilu syndykalistycznym była jak już wspomniałem duża separacja ideowa ZSP. Jej korzenie sięgają jednak jeszcze czasów przedwojennych. ZSP było tworzone przez dawnych liderów tzn. Kazimierza Zakrzewskiego, Jerzego Szuriga, Stefana Szwedowskiego i Stefana Kapuścińskiego. W tworzeniu organizacji brała też udział lewicowa frakcja Związku Patriotycznego. Jeszcze przed wojną dość często dochodziło do konfliktów między tym środowiskiem, a anarchistami działającymi w Związku Związków Zawodowych. To również wywarło wpływ na kształt organizacji.

Syndykalistyczna Organizacja Wolność - Rewolucja zamiast niepodległości

Anarchosyndykaliści i niezwiązani z powyższym nurtem syndykaliści zaczęli skupiać się właśnie w drugiej organizacji. Jej inicjatorami byli Władysław Głuchowski, Zygmunt Dymek i Kazimierz Zieliński. W kierownictwie znaleźli się Zofia Hajkiewicz, Wiesław Protschke i Jerzy Leszczyński. Były to osoby, które koniec I wojny światowej postrzegały jako dowód na to, iż koncepcja walki o niepodległość nie sprawdziła się. Do łamania strajków za pomocą karabinów w niepodległej Polsce dochodziło już w 1920 roku w Poznaniu. W pismach SOW zdarzały się treści mówiące o niepodległości. Było to wynikiem tego, że nie wszyscy w SOW byli anarchistami. Pojawiały się jednak również dania takie jak: „Lud polski nie odda władzy nad sobą żadnej, choćby najbardziej zasłużonej elicie, bo wie, że każda warstwa rządząca ulega z czasem zwyrodnieniu i demoralizacji”. Do 1942 roku organizacja posługiwała się nazwą ”Walka Ludu” od tytułu pisma, które wydawała.

Domagali się osądzenia osób odpowiedzialnych za klęskę we wrześniu 1939. Rząd sanacyjny określali jako tchórzy, dezterów i ”moralne zera”. Przecistawianie stalinistom z PPR programu prawicowego uznawali za działalność na korzyść Stalina. Podobnie jak sojusz ”obozu londyńskiego” z endecją.

W SOW działał również Tomasz Pilarski, wcześniej członek FAUD. Przebywał w Warszawie nielegalnie jako obywatel Szwecji. Jako, że dobrze znał niemiecki był zaangażowany w akcję "N". Na czele KC SOW stał Protschke. Wydziałem Prasowym kierował Kazimierz Ostrowski.

Struktury SOW działały w Warszawie (i podwarszawskim Ursusie), Krakowie i na kielecczyźnie. W Kielcach SOW była jedną z większych organizacji za sprawą połączenia z Polskim Związkiem Walki o Wolność Narodów. Oddziały partyzanckie w Kielcach prowadziły ożywioną działalność zbrojną. Przez SOW przewijali się najróżniejsi ludzie. Mówi się nawet o działaczu Stronnictwa Demokratycznego – Erazmie Kuleszy. Prawdopodobnie aktywność SOW zanikła po wpadce drukarni w lutym 1944.

Samodzielne akcje na kielecczyźnie prowadzono od marca 1943 kiedy powołano samodzielny oddział pod dowództwem Stanisława Jansyta z PZWOWN. Później współpracowali z oddziałami Gwardii Ludowej PPR oraz "Ponurym" z AK. Po scaleniu grupy z Armią Krajową członkowie SOW ubrani w mundury Wehrmachtu przeprowadzili akcję zarekwirowania ciężarówki pocztowej. 15 listopada pod dowództwem Stanisława Jansyta dokonali napadu na pociąg pełen żołnierzy Wehrmachtu. Walczyli wewnątrz wagonu. Nikt z partyzantów nie został ranny.

31 maja 1944 w Chęcinach dokonali zamachu na podpułkownika gestapo i szefa wydziału tajnej policji SIPO dystryktu radomskiego. W czerwcu 1944 doszło do potyczki w Miedzianej Górze podczas której zginęło trzech partyzantów. Dowództwo nad pozostałymi dwudziestoma czterema przejął Jansyt. Oddział nosił nazwę "Wilki", a na przełomie lipca i sierpnia dołączył do kompanii "Wybranieckich" AK.

Pomimo pewnej niechęci między SOW, a ZSP organizacje dość często ze sobą współpracowały. Drukowały razem swoje materiały propagandowe w Warszawie. Anarchiści wojskowo podlegali pod Armię Krajową co czyniło Wiesława Protschkego oficerem politycznym AK.

Działacze SOW brali udział w Powstaniu Warszawskim. Przez większość czasu nie mieli oni swojego oddziału dlatego walczyli w innych jednostkach.

Powstania nie dożył Władysław Głuchowski, który zginął w 1941 roku w Sachsenhausen. Grupa jej działaczy na czele z kapitanem Edwardem Wołoncejem ps. "Czemier" walczyła w batalionie "Harnaś" w kompanii "Grażyna" w której skład w większości wchodził żołnierze Narodowej Organizacji Wojskowej.

Syndykalistyczna Organizacja "Wolność" i Związek Syndykalistów Polskich zorganizowały się dopiero we wrześniu na Śródmieściu gdzie

powołały wspólne stronnictwo zwane Syndykalistycznym Porozumieniem Powstańczym oraz oddział, Brygadę Syndykalistyczną podlegającą pod Polską Armię Ludową (PAL), której dowódcą został "Czemier". Oddział ten nie zdążył jednak wziąć udziału w walkach.

Wiesław Protschke został schwytany i został zamordowany w Mathausen w styczniu 1945. Do tego czasu na kielecczyźnie działała jeszcze partyzantka ZSP w której skład mogli wchodzić też członkowie SOW. W styczniu 1945 doszło w Krakowie do spotkania członków ZSP i SOW. Nie uzgodniono jednak żadnej strategii na dalsze działanie.

Koniec II wojny światowej to kres ruchu syndykalistycznego w Polsce. Jeszcze w latach 50-tych istniała w Polsce grupa pieczętująca się jako Federacja Polskich Anarcho-Syndykalistów. Rafał Chwedoruk stawia tezę, że ruch uległ socjaldemokratyzacji. Trudno się z tym jednak zgodzić w sytuacji w której po wojnie anarchiści usiłują kontynuować swoją walkę. Ulegają jednak stalinowskim represjom.